

Miasta i do pracy i do życia

14 X 2021



ANDRZEJ PORAWSKI

Dyrektor Biura, Związek Miast Polskich

Miasta nie dość, że bardzo dotkliwie odczuły skutki – trwającej nadal – pandemii, to w dodatku stoją dziś w obliczu innych, piętrzących się wyzwań, z konsekwencjami zmian klimatu oraz wszechobecną informatyzacją na czele. W tak dynamicznie zmieniającym się otoczeniu jak nigdy potrzebna jest zintegrowana polityka miejska – rozumiana zarówno jako działanie samych społeczności miejskich, jak i jako polityka prowadzona wobec miast przez inne podmioty.

Wciąż najlepsza i niezastąpiona jest definicja miasta św. Augustyna z Hippony (IV/V w. n.e.): *Miasta składają się nie tylko z domów i ulic, ale także z ludzi, ich marzeń i nadziei.* Zawiera ona w sobie główne punkty odniesienia, które – w miarę rozwoju cywilizacji – pozwalają dodawać nowe elementy do debaty o miastach, ale same w sobie od wieków się nie zmieniają. A rozwój miast był rezultatem różnorodności marzeń i nadziei ich mieszkańców oraz przybyszów, którzy wpływali na ich kształt. Zauważył to jeszcze dawniej Arystoteles (IV w. p.n.e.), który powiedział: *Miasto tworzą różni ludzie. Gdyby nie byli różni, nie byłoby miasta.*

“ **Rozwój miast był rezultatem różnorodności marzeń i nadziei ich mieszkańców oraz przybyszów, którzy wpływali na ich kształt. Zauważył to już Arystoteles, który powiedział: *Miasto tworzą różni ludzie. Gdyby nie byli różni, nie byłoby miasta.***

Liderzy społeczności miejskich, wyłaniany u nas w demokratycznych wyborach, podejmując odpowiedzialność za rozwój miast, stosując różne metody zarządzania, kierują się różnymi przesłankami przy podejmowaniu decyzji, wyciągają wnioski z procesów toczących się

w przestrzeni miasta i jego otoczenia. Pandemia nie pozostała bez wpływu na nasze działania, ale nie spowodowała rewolucji. Pierwsze reakcje były doraźne, wręcz sytuacyjne, jednak teraz nabieramy już doświadczenia, by nie powiedzieć – rutyny.

Postępuje informatyzacja życia społeczności miejskich, a w jej ramach dużo szerzej korzystamy z narzędzi, które były znane i dostępne wcześniej, lecz mało popularne na co dzień. Pojęcie „praca zdalna” dominuje dziś w realiach urzędów, biur i innych instytucji, gdzie bezpośrednia obecność nie jest konieczna. Trudności przeżywa świat kultury – większość wydarzeń się nie odbywa, a przeniesienie do internetu działań, które polegają na bezpośredniej relacji twórcy lub odtwórcy z odbiorcą, napotyka na oczywiste bariery. Ani uczniom, ani rodzicom, ani nauczycielom zdecydowanie nie służy też nauka on-line czy hybrydowa, a programy edukacyjne nadal nie są dostosowane do szerszego korzystania z zasobów dostępnych w sieci, nie mówiąc już o niezbędnej infrastrukturze i narzędziach.

Zmienia się zakres i sposób świadczenia niektórych lokalnych usług publicznych – kłopoty odczuwa zwłaszcza transport publiczny, a w miastach nastawionych na turystów, kuracjuszy itp. wszelkie lokalne usługi, zarówno komunalne jak i prywatne, przeżywają spory kryzys.

Do tego dochodzą finansowe skutki ograniczeń wprowadzonych w związku z pandemią, choć w 2020 r. nie były one tak wielkie jak początkowe obawy. Dużo większe zagrożenie powodują zmiany w systemie podatku PIT, udziały w którym są podstawowym dochodem własnym gmin. Miasta nie skorzystają ze spodziewanego wzrostu podatków pośrednich (VAT, akcyza), gdyż nie mają w nich udziału. Aby wypełnić lukę, jaka – przy niedostatecznych rekompensatach – powstanie w bieżących dochodach własnych, trzeba znacznie poprawić efektywność wykorzystania własnych potencjałów, zwłaszcza mienia komunalnego, którego część nie jest dziś optymalnie użytkowana. Trzeba też wspierać rozwój lokalnej przedsiębiorczości.

Pandemia uzmysłowiła nam także, nawet w skali lokalnej, deficyty, które wystąpiły w wyniku zawieszenia lub całkowitego zerwania części gospodarczych relacji globalnych. Okazało się, że w niektórych dziedzinach musimy być bardziej samowystarczalni.

“ **Pandemia uzmysłowiła nam, nawet w skali lokalnej, deficyty, które wystąpiły w wyniku zawieszenia lub całkowitego zerwania części gospodarczych relacji globalnych. Okazało się, że w niektórych dziedzinach musimy być bardziej samowystarczalni.**

Jednak daleko większe wyzwania stoją dziś przed lokalną energetyką, zwłaszcza ciepłą, która wymaga natychmiastowej modernizacji, a w zasadzie transformacji, choć nie ma to nic wspólnego z pandemią. Jak najszybciej musimy w kilkudziesięciu średnich i paruset powiatowych miastach przewyciężyć dzisiejszą niemoc w tej dziedzinie. Uznanie budzą wysiłki podjęte przez Olsztyn, Krosno, Bełchatów, Starachowice, Tarnów, Rzeszów (druga linia), Chrzanów czy Jarocin, by modernizację ciepłowni połączyć z termicznym przekształcaniem odpadów. Jednak potrzebna jest tutaj koalicja resortu, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Ochrony Środowiska, Polskiego Funduszu Rozwoju i inwestorów prywatnych, by w możliwie krótkim czasie zrealizować te potrzeby. Nieodczyna będzie przy tym finalizacja prac nad ustawą tworzącą fundusz modernizacyjny z opłat za uprawnienia do emisji CO₂, którego istotną część zasili polskie ciepłownictwo. Na szczęście coraz więcej miast uświadamia sobie konieczność prowadzenia zintegrowanej polityki energetycznej, na którą, poza ciepłownictwem, składają się zwłaszcza: oświetlenie ulic, termomodernizacja, transport publiczny, wykorzystanie energii z oczyszczalni ścieków, wytwarzanie na potrzeby gospodarki komunalnej energii elektrycznej z OZE.

Są też inne nowe wyzwania, na przykład efekty zmian klimatu w postaci gwałtownych ulew i lokalnych powodzi, których groźnym skutkiem trzeba zawczasu zapobiegać.

Patrząc na ten złożony i wciąż zmieniający się obraz miast po (trwającej nadal) pandemii oraz stojących w obliczu innych, narastających wyzwań, nasuwa się wniosek, który nie jest nowy ani niespodziewany. Trzeba budować zintegrowaną politykę miejską, rozumianą zarówno jako działanie samych społeczności miejskich i jako polityka prowadzona wobec miast przez inne podmioty. Ostatnie zmiany prawne zdążają, choć wciąż zbyt wolno, w tym kierunku: systemowe powiązanie polityki rozwoju z polityką przestrzenną stanowi ważny krok naprzód. Dotąd bowiem studia przestrzenne i strategie rozwoju powstawały na ogół osobno, często w ogóle się nie widząc. Po to, by strategia rozwoju miasta nie była tylko spisem pobożnych życzeń, jej ocena i każda aktualizacja musi być oparta na wnioskach z solidnie i systematycznie prowadzonej diagnozy stanu miasta. To zaś wymaga odpowiednich narzędzi i w miarę pełnych, aktualnych danych w statystyce publicznej. Prace nad takimi narzędziami prowadzi i wdraża w wielu miastach Związek Miast Polskich, a Główny Urząd Statystyczny, we współpracy z resortami i organizacjami samorządowymi buduje nową, poszerzoną i zmodernizowaną wersję Banku Danych Lokalnych w postaci Systemu Monitorowania Usług Publicznych.

“ **Trzeba budować zintegrowaną politykę miejską, rozumianą zarówno jako działanie samych społeczności miejskich i jako polityka prowadzona wobec miast przez inne podmioty.**

O autorze

Andrzej Porawski – od 1991 r. Dyrektor Biura Związku Miast Polskich. W latach 1991-2021 pełnił funkcję sekretarza Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ze strony samorządowej. W latach 1980-1990 aktywnie uczestniczył w działalności NSZZ „Solidarność”, w 1981 roku był wiceprzewodniczącym Komisji Programowej I Zjazdu „S”. W roku 2015 otrzymał od Pisma samorządu terytorialnego „Wspólnota” tytuł *Samorządowca 25-lecia*. W roku 2016 otrzymał Nagrodę „Fundament Rzeczypospolitej” im. Profesora Michała Kuleszy. Odznaczony Krzyżami: Kawalerskim (2009), Oficerskim (2014) i Komandorskim (2020) Orderu Odrodzenia Polski.